Rok IV. Nr. 57 (806) Wilno, Piątek 11 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

PRZEDWYBORCZE MANEWRY ENDECJI.

Wobec zbliżających się wyborów w szeregach N. D. daje się odczuwać wzrastający popłoch. Na powodzenie demagogicznych haseł, tak popłacających przy zeszłych wyborach, trudno chyba liczyć: osiem lat nierządu endeckiego zrobiło swoje. Po dniach majowych, wbrew straszakom, nastąpiło uspokojenie i poprawa stosunków gospodarczych, otwierając oczy najzagorzalszym adherentom endecji na perfidję i kłamliwość prowodyrów. W związku z otrzeźwieniem postępuje szybko utrata wpływów na wszystkich terenach.

Ziemiaństwo polskie wydobywa się w pierwszym rzędzie z pod przemożnych wpływów p. Dmowskiego. Jednocześnie zanotować wypada wzrastającą świadomość mieszczaństwa, która pod nazwą „stanu średniego" dąży do całkowitego usamodzielnienia. A konsolidacja tego ruchu przerzedzić musi szeregi Chrześcijańskiej Demokracji filji N. D. na terenie mieszczańskim i robotniczym.

Ten niewesoły obraz rysuje się napewno coraz wyraźniej w umysłach trzeźwiejszych leaderów t. zw. obozu narodowego. Pierwsza próba zapobieżenia nieuchronnej katastrofie była przedsięwzięta, jak zwykle, z wielką pompą. Była więc inauguracja „Obozu Wielkiej Polski". Dziś już można stwierdzić, że akcja ta poniosła sromotną klęskę. P. Dmowski próżno nawoływał „naród" do zorganizowania się... pod jego oczywiście skrzydłami opiekuńczemi! Chrześcijańsko-Narodowi nie chcieli się „zorganizować", Chrześcijańska Demokracja obraziła się za pominięcie Korfantego przy obsadzie „Wielkiej" Rady i obożnych... Dmowski pozostał z garstką wiernych ze Zw. L.-Narodowego w opustoszałym Bazarze w Poznaniu.

Po pierwszym nieudałym apelu „do Narodu" postanowiono ratować resztki wpływów na terenie Sejmu. Po załamaniu się akcji politycznej w społeczeństwie spróbowano drogą szeregu posunięć ustawodawczych. w sposób sztuczny wolę społeczeństwa skrępować i sfałszować.

Pierwsza z projektowanych ustaw nosi charakter techniczny. Chodzi o „zabezpieczenie" zgromadzeń politycznych. W tym celu projektodawca p. Głąbiński kreuje t. zw. gospodarzy zgromadzenia, których wyposaża w prawa policji. Taki gospodarz ma więc mieć prawo odebrania głosu (oczywiście przeciwnikowi) usunięcia każdego z sali, a wreszcie nakładania na opornych kar pieniężnych! Cel ustawy jest zupełnie przejrzysty. Rozbita endecja chce sobie zagwarantować możność przeprowadzenia agitacji wyborczej, usuwając się zgóry od wszelkiej dyskusji, niedopuszcza przeciwników, usuwa się z pod kontroli, bo zdobywa nawet prawo *usuwania* niewygodnych oponentów. Podobny pomysł, sztucznej ochrony agitacji, mógł wyjąć się jedynie w umysłach opanowanych ostatecznym strachem o niedawne pozycje i jest dlatego wymownym *przyznaniem się Zw. L. Nar. do bankructwa*.

Ustawa nosi niewinny tytuł a motywowana jest chęcia zabezpieczenia zgromadzeń, a więc — do dajce perfidnie — wszystkich wogóle zgromadzeń, nietylko endeckich. Istotnie jedną z właściwości demokracji politycznej jest *wolność* agitacji. Ale tu nie będzie wolności, ale wręcz *ochrona*. Państwo ma gwarantować i zabezpieczać agitację! A to już nie jest ani prawem, ani obowiązkiem władzy. Jest raczej sprzeczne z wolnością polityczną oddawanie na usługi jakiegoś „gospodarza" zgromadzenia, — funkcjonarjusza partyjnych inicjatorów zgromadzenia—urzędnika państwowego, mianowicie policji! Nadanie mu prytem praw nakładania kar pieniężnych jest niezgodne z prawem i otwiera jedynie drogę do wszelkiego rodzaju nadużyć! Kto ma cośkolwiek wyobraźni może sobie przedstawić obraz takich zgromadzeń — ponętnych sielanek agitacji — z gospodarzem na czele, otoczonym policjantami, usuwającymi na jego rozkaz przeciwników i ściągającymi kary przez niego nałożone! A potem N. D. będzie występować przeciwko lewicowemu partyjnictwu.

Druga ustawa bez żadnych już osłonek zamierza ograniczyć prawa polityczne ludności! Przedewszystkiem zmniejsza się liczbę posłów do 300. Jakaż piękna idea! Bo to i koszta mniejsze i grono do pracy sejmowej bardziej zwarte, chodzi tylko o drobnostkę: w których mianowicie okręgach zmniejszyć liczbę posłów? Oczywiście, nie w domenach endeckich, bo to jest własność „zorganizowanego Narodu". Pewnem więc jest, że przy nowym podziale mandatów, któreby musiało nastąpić, ofiarę ma ponieść lewica. Jednocześnie szanse mniejszych stronnictw lewicowych znacznie spadną, a szanse wielkich stronnictw niepomiernie wzrosną. W ten sposób, drogą okólną, zasada proporcjonalnych wyborów, zabezpieczająca przedstawicielstwo dla mniejszych nawet odłamów społeczeństwa b. sprytnie będzie stępiona.

Nie dość na tem. Na ziemiach wschodnich — i tu demaskuje się tępota prawicy — mają być utworzone „kurje" dla ludności polskiej i niepolskiej. Kurja niepolska ma otrzymać trzecią część mandatów danego okręgu.

Mamy tu więc do czynienia z jawnym atakiem na mniejszości narodowe. Dlaczego trzecia część? Przecież przy ostatnich wyborach okazało się, że w kilku okręgach, listy mniejszości zdobyły pięć razy większą ilość mandatów od list polskich.

Pomijając oczywistą sprzeczność takich pomysłów z najwyższej nawet pojętą demokracją polityczną, w praktyce ustawa oznacza sankcjonowanie bloku mniejszości 16-ki. Zgóry odrzuca się wszelkie możliwości współpracy politycznej z mniejszościami, odsuwa się wszelkie żywioły, któreby tej współpracy pragnęły, wpycha się je przemocą do kurji niepolskiej. Jeżeli pierwsza ustawa powinna nosić nazwę „państwowej ochrony agitacji", to druga przejdzie do historji pod nazwą „ghetta politycznego XX wieku".

Źródła i cele dwóch powyższych ustaw, dadzą się zrozumieć tylko na tle pobitej psychologji endeckiej. Są to ostatnie zastrzyki, które zrozpaczeni przywódcy aplikują umierającemu. Bankrutom na terenie społeczeństwa pozostało tylko odegrywanie się przy łożu (także konającego) Sejmu. Dokładna analiza tych skandalicznych jednocześnie projektów wykuje zapewne niejeden jeszcze piękny szczegół.

Nam chodziło jedynie o nakreślenie faktycznego stanu rządzącego doniedawna stronnictwa. *Sic transit gloria mundi...* *Estege.*

Traktat łotewsko-sowiecki.

RYGA. 10.III. (Pat). Dnia 9 b. m. sparafowany został w Rydze przez przedstawiciela sowieckiego Arałowa i łotewskiego ministra spraw zagranicznych Zielensa układ wstępny, dotyczący tych wszystkich punktów paktu o nieagresji, co do których niema między kontrahentami różnicy zapatrywań.

Przedmiotem dyskusji są jeszcze niektóre punkty, głównie zaś kwestja realizacji uprawnień i zobowiązań Łotwy wobec Ligi Narodów w związku z paktem o nieagresji. Jak podaje łotewska agencja telegraficzna, minister Zielens oświadczył w wywiadzie prasowym, iż pakt o nieagresji zawiera ogólnie mówiąc następujące postanowienia:

1) Obie strony zobowiązują się do zachowania neutralności na wypadek, gdyby jedna z nich została zaatakowana przez inne państwa.

2) Obie strony zobowiązują się nieprzystępować do koalicji, skierowanej przeciwko niezależności politycznej lub całości terytorjalnej drugiej strony, jak również nie brać udziału w koalicjach, których celem miałby być gospodarczy lub finansowy bojkot drugiej strony.

Minister oświadczył dalej, że podczas rokowań w sprawie pokojowego załatwiania zatargów strona sowiecka uczyniła poważne ustępstwo, zgadzając się, aby komisja rozjemcza pozostawała pod przewodnictwem osobistości neutralnej.

Następnie minister mówiąc o dążeniu do stabilizacji politycznej i o zagwarantowaniu bezpieczeństwa na wschodnich wybrzeżach Bałtyku wypowiedział się za zawarciem paktu pomiędzy Finlandją, Estonją, Łotwą i Litwą z jednej strony, a Niemcami, Anglją, Francją i Rosją Sowiecką z drugiej. Łotwa — zakończył minister — wytęży wszystkie siły dla utrzymania pokoju i uniknięcia wszystkiego coby mogło ją wplatać w zatarg wojskowy, gdyż taka właśnie polityka pokojowa jest najlepszą gwarancją jej niepodległości.

Zapytany przez dziennikarzy zagranicznych w szczególności angielskich, dlaczego w swych kombinacjach pomija Polskę, p. Zielens odpowiedział, że jego kombinacje obejmują wyłącznie państwa północno-wschodniej Europy, Polska zaś należy do państw środkowo-europejskich.

Prasa francuska o rozmowach min. Zaleskiego z Stresemanem.

PARYŻ. 10. III. (Pat.) Prasa wita naogół z zadowoleniem rozmowy dr. Stresemana z ministrem Zaleskim wyrażając nadzieję, że doprowadzą one do pomyślnego rozwiązania spraw spornych niemiecko-polskich.

Szereg dzienników uważa ten obrót rzeczy za wynik polityki Locarna, jak również pojednawczego wpływu Brianda.

Wbrew tym poglądom „Echo de Paris" wyraża obawę, czy Streseman nie posługuje się taktyką, polegającą na wzbudzeniu w Polsce wrażenia, że nastąpiło uspokojenie, tak, ażeby zarzut, związany ze sprawą bezpieczeństwa Polski nie mógł być wysunięty przeciwko żądaniu wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Kantończycy pod Szanghajem.

SZANGHAJ. 10. III. (Pat.) Kantończycy zajęli za zgodą cywilnego gubernatora prowincji Ngan-Hwei, Wu-Hu, będące krańcową stacją linji kolejowej w Szanghaju oraz Ngan-Kia, leżące na wybrzeżu rzeki Yang-Tse.

Rozruchy antieuropejskie.

LONDYN, 10. III. (Pat.). Z Szanghaju donoszą, że wczoraj wieczorem w mieście Wu-Hu położonem nad rzeką Yang-Tse odległem o 180 mil na zachód od Szanghaju wybuchły poważne rozruchy antyeuropejskie.

Motłoch wdarł się do gmachu miejscowego urzędu celnego i do lokalu klubu urzędników komory celnej. W obu miejscach tłum dokonał grabieży. Wielu Europejczyków zostało uwięzionych przez tłum. Gubernator wojskowy Czen-Tsian-Yuan na wiadomość o wypadku wysłał nieliczny oddział żołnierzy, który okazał się jednak niedostateczny.

Na miejsce wypadków przybyły wkrótce dwa torpedowce angielski i amerykański, załodze których udało się przedostać siłą do gmachu i wyprowadzić z zagrożonych miejsc uwięzionych. Do Wu-Hu wysłany zostanie z Nankinu krążownik brytyjski „Emerald". Według dalszych wiadomości władze chińskie zdołały przywrócić porządek, a komendę nad miastem objął gen. Czeng-Tsien dowódca jednej z armij rządu kantońskiego.

Wu-Hu liczy około ćwierci miljona mieszkańców z których znaczny odsetek stanowią Europejczycy, Amerykanie i Japończycy. W doniesieniach o przebiegu wypadków, podkreślano zdecydowaną postawę dowództwa i żołnierzy eskadry angielskiej i ich takt, dzięki któremu nie dopuszczono do prowokacyjnych wystąpień

Audiencja u wice-premjera Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel przyjął na audjencji między innymi przewodniczącego komisji ankietowej Rotterta, charge d'affaires Jugosławji Protanowicza oraz ministra pracy dr. Jurkiewicza, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie strajku włókienniczego.

Zmiany w M. S. Z.

Dotychczasowy kierownik wydziału prasowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych min. Grabowski opuszcza swe stanowisko i obejmuje placówkę polską w Rio de Janeiro.

Kierownikiem wydziału prasowego ma zostać dotychczasowy attaché wojskowy w Helsingforsie p. Libicki.

P. P. S. potępia endeckie projekty zmian ordynacji wyborczej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym obradowała komisja parlamentarna P.P.S. nad wnioskami, złożonemi przez pos. Głąbińskiego na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Komisja parlamentarna po wysłuchaniu sprawozdania pos. Czapińskiego po dłuższej dyskusji wyniosła jednomyślnie następującą rezolucję:

Komisja parlamentarna P. P. S. stwierdza, iż wnioski pos. Głąbińskiego w sprawie ordynacji wyborczej zmierzają do tego, aby — 1) w drodze podniesienia rozdzielnika osłabić reprezentację proletarjatu i radykalnego włościaństwa, 2) pomniejszyć w sposób niesprawiedliwy reprezentację mniejszości narodowych, 3) utworzyć na Ziemiach Wschodnich zamknięte w sobie obozy narodowościowe niedostępne dla współdziałania z polskiemi radykalnemi obozami społecznemi, a powodujące zaognienie walk narodowościowych na Kresach. Wobec tego komisja parlamentarna PPS. uważa powyższe wnioski za zamach na prawa ludu pracującego i na demokrację a zarazem na interes państwowości polskiej.

Piętnując ten zamach komisja parlamentarna poleca przedstawicielom P. P. S. w komisji konstytucyjnej, aby użyli wszelkich środków celem niedopuszczenia do uchwalenia szkodliwych pomysłów endeckich. Zarazem komisja postanawia zwrócić się do centralnego komitetu wykonawczego z propozycją prowadzenia w dalszym ciągu w całym kraju energicznej akcji uświadamiającej i protestującej przeciwko endeckim zamachom.

Umowa o pracę pracowników umysłowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, zezwalająca ministrowi pracy na przesłanie wniosków w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych do Rady Prawniczej.

Wniosek ten został już przesłany do Rady Prawniczej, a pozatem podrzymała go komisja opinjodawcza przy komitecie ekonomicznym ministrów oraz komisja opinjodawcza prasowa.

Komisje te mają wyrazić swoją opinję o powyższym projekcie.

Rewizja traktatu handlowego polsko-rumuńskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż rząd nasz na drodze dyplomatycznej zwrócił się do rządu rumuńskiego z propozycją podjęcia rewizji traktatu handlowego polsko-rumuńskiego. W sprawie tej jest szczególnie zainteresowany łódzki przemysł włókienniczy. Ostatnie podwyżki stawek celnych w Rumunji utrudniają wogóle wywóz towarów polskich.

Z całej Polski.

Rozbudowa portu pasażerskiego w Gdyni i Jastarni.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z budową przez gdyńską stocznię dwóch okrętów pasażerskich dla Polski, przeznaczonych dla komunikacji nadbrzeżnej, uruchomione będą w najbliższych dniach roboty przy rozbudowie portu pasażerskiego w Gdyni i Jastarni.

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

ŁÓDŹ, 10.III (Pat). W trzecim dniu strajku w przemyśle włókienniczym sytuacja naogół nie uległa zmianie.

Na skutek odbytych wieców i pod wpływem komitetu strajkowego zmniejszyła się ilość robotników, pracujących w Widzewskiej manufakturze do jednego tysiąca osób, w niciarni zaś do 200 osób. Normalna praca odbywa się tylko w fabryce Finstera i fabrykach Kiinge i Schulza.

W szeregu innych fabryk pracują drobne grupki robotników, utrzymujących kotły pod parą i zapewniających gotowość fabryk do podjęcia pracy wraz powrotu robotników. Do strajku przyłączyli się w kilku zakładach wielkiego przemysłu pracownicy biurowi.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja inspektora pracy z przedstawicielami strajkujących robotników. Na konferencji tej robotnicy oświadczyli gotowość przyjęcia pośrednictwa rządu, zastrzegając się jednak przeciwko arbitrażowi.

W Bielsku i Białej.

BIELSK, 10.III (Pat). W Biesku i Białej strajkuje ogółem 8.000 robotników, zajętych w wielkich fabrykach.

W 13 małych fabrykach zatrudniających 250 robotników pracy nie przerwano. Robotnicy ci utrzymali 10 proc. podwyżki, na którą się zgodzili.

Rokowań o zlikwidowanie strajku dotychczas nie podjęto. Strajk ma przebieg spokojny.

Konferencja w sprawie strajku włókienniczego

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyła się w Ministerstwie Przem. i Handlu na skutek inicjatywy min. Kwiatkowskiego konferencja z udziałem przybyłych do Warszawy przedstawicieli obu związków przemysłu włókienniczego (wielkiego i średniego).

Na konferencji tej nie poruszono sprawy ewentualnego rozjemstwa zatargu ze strony rządu i dlatego nie był na niej obecny nikt z Ministerstwa Pracy. Narada była wyłącznie informacyjne.

Dowiadujemy się, iż minister pracy dr. Jurkiewicz zdecydował w ciągu najbliższych 2 dni wydelegować do Łodzi głównego Inspektora pracy p. Klotta, oraz p. Ulanowskiego, naczelnika wydziału polityki pracy i ruchu zawodowego dla nawiązania kontaktu z walczącemi stronami.

Loterja klasowa.

Ciągnienie loterji 5 klasy.

Dzień dwudziesty szósty.

W dwudziestym szóstym dniu ciągnienia V kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.:

Po 2.000 zł. — 58060, 70499.

Po 1.000 zł. — 8024, 9227, 35873, 54137, 56846.

Po 600 zł. — 12943, 14686, 17970, 20200, 22745, 22915, 28034, 31017, 73697.

Po 500 zł. — 377, 5758, 6614, 9331, 163, 23501, 24433, 24969, 27996, 28650, 29832, 32050, 38459, 41720, 43491, 44918, 49911, 50147, 51859, 52144, 52233, 52793, 66510, 69208, 75244, 78184, 79222.

Życie białoruskie.

Pos. Jaremicz o aspiracjach Białorusinów.

Nr. 1 miesięcznika *Natio* przynosi programowy artykuł znanego działacza białoruskiego posła Jaremicza o ruchu białoruskim. Artykuł ten jest wyrazem aspiracyj i dążeń „Sielanskaho Sojuza" najpopularniejszej po „Hromadzie" organizacji politycznej Białorusinów. Dlategoteż artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę.

Po krótkim wstępie, poświęconym omówieniu genezy ruchu białoruskiego, autor przechodzi do skreślenia etapów rozwoju ruchu niepodległościowego białoruskiego po wybuchu rewolucji 1917 r. Epokowe znaczenie dla narodu białoruskiego posiada data 25-go marca 1918 r., kiedy to Rada Białoruskiej Narodowej Respubliki w Mińsku ogłosiła zupełną niepodległość Białorusi. „Od tego dnia" pisze autor „hasło niepodległości stało się ideą przewodnią całego ruchu politycznego Białorusinów".

Niezależna Białoruś utrzymała się niedługo. Ostatecznie pokój w Rydze zdecydował o losie ziem białoruskich, dzieląc je między Polską a Sowietami.

Konferencja rosyjskiej partji komunistycznej w Smoleńsku dnia 26-go grudnia 1918 r. postanowiła uznać Niezależną Białoruską Sowiecką Republikę. Motywy, któremi kierowali się bolszewicy, uznając niezależną Białoruś, były, zdaniem pos. Jaremicza, wyraźne. Chodziło im o wykorzystanie ruchu białoruskiego dla komunizacji mas, oraz o zdobycie wpływów w ludowych masach Białejrusi. „Nie ulega wątpliwości", mówi autor, „że motywy te odegrywają bardzo wybitną rolę w dzisiejszej polityce bolszewickiej w stosunku do Białorusinów".

Dowodem nieszczerej polityki bolszewików służy, zdaniem autora, fakt, że obszar zależnego państwa Sowiecko-Białoruskiego liczy zaledwie 50% ludności białoruskiej wschodniej Białejrusi.

Pomimo jednak takiego stanowiska bolszewików białoruski ruch narodowy w Sowieckiej Białejrusi rozwija się bardzo silnie i czyni coraz nowe zdobycze. Szczególniej daje się to zauważyć w odniesieniu do szkolnictwa białoruskiego średniego i wyższego, które z każdym rokiem coraz lepiej się rozwijają, wypierając elementy rosyjskie.

W dalszym ciągu swego artykułu przechodzi pos. Jaremicz do analizy stosunków panujących w Zachodniej Białejrusi. Wysuwa na plan pierwszy bolączki ruchu białoruskiego. Więc w pierwszym rzędzie oświata białoruska. Wśród setek szkół państwowych na obszarze białoruskim niema ani jednej szkoły państwowej, czy samorządowej białoruskiej. Zaledwie istnieje 5 szkół utrakwistycznych. Autor wylicza dalej trudności, czynione przez rozmaite władze w udzielaniu pozwoleń na szkoły białoruskie i czyni uwagę, że za pieniądze, płacone przez Białorusinów, rząd polski ich polonizuje.

Dalszą bolączką jest, według posła Jaremicza, istniejący wyłącznie na papierze samorząd gminny i powiatowy. Wójtowie gmin faktycznie nie są wybierani przez ludność, ale wyznaczani przez starostów.

Rady gminne i sejmiki powiatowe są zmuszone do uległości starostom, którzy dowolnie rządzą.

Cała administracja polityczna znajduje się w rękach urzędników przysłanych z rdzennej Polski, w głównej mierze z Kongresówki i Galicji.

Urzędnicy ci, nie znający zwyczajów miejscowej ludności, często krzywdzą ludność białoruską, co zawsze pozostaje nie karanem.

Pos. Jaremicz, przechodząc z kolei do polskiej polityki gospodarczej na Ziemiach Wschodnich, charakteryzuje ją jako bezwzględnie szkodliwą dla Białorusinów. Mówi o głodzie ziemi, który już odczuwała ludność miejscowa przed wojną. Ratunek wówczas znajdywano w masowej emigracji do Stanów Zjednoczonych i na Sybir. Dziś o emigracji mowy niema. Oprócz tego zniszczenia wojenne zrobiły swoje, stwarzając warunki bardzo ciężkie.

Reforma rolna zawiodła zupełnie. Wprawdzie przeprowadza się ją, ale ziemię nadaje się wyłącznie polskim kolonistom i osadnikom, nie zaś miejscowej ludności. W wyniku takiej polityki rolnej sytuacja dziś jest gorsza niż dawniej, gdyż odebrano warsztaty pracy służbie folwarcznej. W ten sposób proletaryzacja wsi poczyniła duże postępy, stwarzając podatny grunt do fermentów socjalnych.

Sytuację dzisiejszą ocenia pos. Jaremicz jako bez wyjścia, gdyż władze rządowe niedoceniają tych problematów.

„Uważają one, że mechaniczne represje i bezsensowne duszenie każdego wolnego przejawu narodowego życia białoruskiego doprowadza do celu i radykalnie zamieni te reformy, bez których nie może być mowy o spokoju i normalnem życiu na tych ziemiach białoruskich".

W.

Podróż inspekcyjna dyr. Okulicza.

W ostatnich dniach ub. miesiąca dyrektor Departamentu Wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P. p. K. Okulicz odbył z polecenia p. ministra Dobruckiego kilkudniową podróż po województwie Wołyńskiem, celem zapoznania się z miejscowemi stosunkami wyznaniowemi, w szczególności w sferze kościoła prawosławnego.

P. dyrektor Okulicz wizytował upaństwowione przed paru miesiącami seminarjum duchowne prawosławne w Krzemieńcu, złożył wizytę ks. biskupowi katolickiemu dr. Szelążkowi w Łucku i ks. biskupowi prawosławnemu Symonowi w Krzemieńcu oraz odbył szereg konferencyj w sprawach wyznaniowych z miejscowymi przedstawicielami administracji państwowej, jak również miejscowego duchowieństwa i społeczeństwa prawosławnego w kilku znaczniejszych miastach Wołynia. Pomiędzy innemi we Włodzimierzu Wołyńskiem zgłosiła się do p. Okulicza delegacja miejscowej ludności ukraińskiej ze skargą na nieprawne zabiegi miejscowych kół rosyjskich o skasowanie ukrainizacji na nabożeństwach w soborze prawosławnym we Włodzimierzu.

Po powrocie w ub. tygodniu dyrektor Okulicz złożył sprawozdanie p. ministrowi Dobruckiemu z odbytej podróży, poczem odwiedził ks. metropolitę Djonizego, którego poinformował o swoich spostrzeżeniach, odniesionych na Wołyniu w interesującym ks. metropolitę zakresie.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Zbliżenie gospodarcze francusko-niemieckie.

BERLIN. 10. III. (Pat.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją dyrektor departamentu Posse, jeszcze dziś ma powrócić do Paryża.

W wyniku dotychczasowych narad berlińskich rząd niemiecki zgodził się przyznać Francji już w umowie tymczasowej klauzulę największego uprzywilejowania dla wytworów francuskich.

Wzamian za to Francja ma przyznać w tem samem prowizorjum taką samą klauzulę dla szeregu wytworów niemieckich.

Wyjazd Arałowa a rokowania łotewsko-sowieckie.

RYGA. 10. III. (Pat.) Wyjechał stąd do Moskwy Arałow w celu objęcia stanowiska ambasadora Sowietów w Kantonie.

Rokowania w sprawie zawarcia rosyjsko-łotewskiego traktatu o nieagresji prowadzone będą nadal na normalnej drodze dyplomatycznej.

Na światło dzienne!

Kilka zapytań pod adresem p. Popowicza.

Jak już pisaliśmy prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Popowicz, nadsyłając nam „sprostowanie" naszych informacyj przypomniał nam się i skłonił do ponownego zajęcia się jego osobą:

P. Jan Popowicz wysoki urzędnik Rzeczypospolitej, kawaler orderu „Polonia Restituta" znajduje się niejako na świeczniku. Stanowisko obowiązuje... Stawiamy więc szereg zapytań, na które czekamy odpowiedzi, wyjaśniających społeczeństwu, czy p. Popowicz zasłużył na wysokie dostojeństwa, jakiemi obdarzyła go Rzeczpospolita. Chodzi o t. zw. drobiazgi i rzeczy dużej wagi, o sprawy natury materjalnej, etycznej i politycznej.

Pytamy więc:

1) Czy prawdą jest, że w roku 1924 mimo nalegań i piśmiennych raportów kierownika kasy głównej urzędu Wilno I Henryka Sokołowskiego, aby przydzielić kilka sił do kasy dla liczenia pieniędzy, w tym czasie napływających z prowincji, p. Popowicz nie uczynił tego w kasie, przyczem pieniądze w sumie 2.000.000 zł. leżały 2 miesiące na czem Skarb Państwa, skutkiem inflacji, stracił 30.000 złotych?

2) Czy prawdą jest, że w styczniu 1926 roku Dyrekcja Wileńska zakupiła 187 kożuchów dla monterów, płacąc za nie przeszło 26 tys. złotych, podczas, gdy faktycznie tę samą ilość kożuchów można było kupić za cenę 13.000 zł.?

3) Czy prawdą jest, że w gmachu urzędu pocztowego Wilno I zajęto 18 mieszkań dla faworytów p. Popowicza nic wspólnego z urzędem Wilno I nie mających, a sam urząd cierpi głód mieszkaniowy.

4) Czy prawdą jest, że w czasie majowego przewrotu gdy był P. Prezes zapytany przez jednego ze swych urzędników „Co Pan sądzi o przewrocie majowym" odrzekł: „Niech pan sobie wyobrazi, że jestem dobrym ogrodnikiem, zasiałem grządkę, nagle wpada do ogrodu świnia i wszystko ryje. To sądzę o przewrocie majowym"! Czy to prawda Panie Prezesie?

5) Czy prawdą jest, że organ Związku pocztowców w Bydgoszczy „Pomorski Herold Pocztowy" napisał, że w roku 1918 pan prezes organizował ruską pocztę we Lwowie i zmuszał urzędników Polaków do przysięgi na rzecz Ukrainy, czego p. Prezes nie sprostował?

Może P. Popowicz zechce udzielić odpowiedzi na te pytania, które stawiamy z myślą, że czas najwyższy, by władze centralne wejrzały w stosunki panujące w Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów i sprawę p. Popowicza załatwiły ostatecznie z pożytkiem dla kraju.

Skutki trzęsienia ziemi.

WARSZAWA, 10. III. (Pat.). Poselstwo japońskie otrzymało następujące dane o ostatniej katastrofie trzęsienia ziemi. Ognisko trzęsienia znajdowało się na północ od dawnej stolicy Japonji Kioto.

Ilość zniszczonych pożarami i zrujnowanych domów w poszczególnych miasteczkach wynosi:

W Imataki 5/9 ogólnej ilości domów, w Tajamachi 1/3, w Aminemachi 1/3, w Minnejama i Kanamachi 1000 domów. Ogółem zabitych zostało podczas katastrofy 1100 osób.

Doroczne Walne zebranie T-wa „Bratnia Pomoc Pol. Mł. Akad".

Trwająca od kilku dni na terenie Wileńskiego Bratniaka gorączka przedwyborcza, znalazła wreszcie ujście na wtorkowem zebraniu T-wa. W porównaniu do lat ubiegłych frekwencja była imponująca. Nadzwyczajne zainteresowanie się członków skierowane było głównie na mające się odbyć wybory władz T-wa. Prym w agitacji dzierżyli naturalnie młodzież wszechpolska i korporanci. Niestety, Koła prowincjonalne i naukowe postępowały ospale i niezdecydowanie.

Przebieg jednak obrad i wyborów, pod przewodnictwem p. Szajewskiego rozpoczętych o godz. 7 m. 20, odbył się w zupełnym porządku i spokoju.

Ze sprawozdania prezesa ust. Zarządu p. M. Kowalskiego podnieść należy: 1. Wprowadzenie przez Zarząd uchwały Związku B. P. o przymusowem należeniu wszystkich studentów Polaków do T-wa i o ściąganiu składek przez kwesturę Uniwersytetu; 2. Uchwalenie zwrotności wszelkich świadczeń przez członków T-wa; 3. przeprowadzenie zmiany w udzielaniu pożyczek drogą pobierania weksli; 4. Stworzenie w biurze T-wa kartoteki; 5. Utworzenie preliminarza budżetowego. Z ubolewaniem musimy jednak stwierdzić zanik pracy w Sekcji Kulturalno samokształceniowej: tradycyjne bowiem czwartki zamknięto, zaś Ognisko poza tańcami nic ponad to nie daje. Również Sekcja Pośrednictwa Pracy nie rozwinęła należytej energji, chociaż w tem głównie winna jest obojętność naszych władz szkolnych. A może o jej egzystencji nie wiedzą?

Po skończonych sprawozdaniach obecny na zebraniu Kurator T-wa prof. Komarnicki, Dziekan Wydziału Prawnego, nawiązując do swych czasów studenckich, podkreślił znaczenie „Bratniaków" w życiu młodzieży akademickiej. Przemówienie spotkało się z gorącem podziękowaniem p. Dziekanowi za jego owocną współpracę z ustępującym Zarządem.

Z pośród decyzyj Zebrania na uwagę zasługuje uchwała o przymusie pracy przy zakładaniu Domu Akademika w Wilnie i polecenie przyszłemu Zarządowi T-wa budowy uzdrowiska na własnym terenie nad jeziorem Narocz.

Dopiero po godz. 11-ej przystąpiono nareszcie wśród ogólnego podniecenia do wyboru władz T-wa. W skład prezydjum B. P. weszli: p. Zajączkowski Wacław (K. „Polonja")—prezes; p. Samowicz Walerjan wice-prezes gospodarczy; (K. „Vilnensia") p. Babicki Franciszek (Młodz. Wszechpolska) — w.-prezes administracyjny. Do Zarządu wybrano pp.: Kwiatkowskiego H., Oorębowskiego St., Jurewicza St., Borkowską Z., Puchalskiego R., Białkowskiego W., Gąssowskiego M., Niewińskiego J., Bohdziewicza Ant. i Szembela B.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: p. Kowalski M. (Młodz. Wszechp.)—prezes i Zabielski, Piasecki, Nowacki jako członkowie.

Razem z zastępcami Koła Prowincjonalne łącznie z korporacjami „Vilnensia" i „Konradia" uzyskały—8 miejsc, Młodzież Wszechpolska 3, Koła naukowe—6 i korporacja „Polonja"—2.

Wśród wybranych wielu było popieranych zarówno przez Wszechpolaków, jak i przez Koła—dowodzi to bezpartyjności wyborów, co podnosimy ze swej strony z wielkim aplauzem. Próżno więc „Dziennik Wileński" doszukuje się nieistniejącego wcale w rzeczywistości Bloku Narodowego.

Częstochowa w Wilnie,

czyli „Wiązanka rymów".

Pewien autor i poeta, którego nazwisko dość często wymieniał w „Przechadzkach po Wilnie" p. Jan Kanty Skierka, nie mając snać na co wydać pieniędzy wydał książeczkę p. t. „Wiązanka rymów. Wilno—1927". Ponieważ w imię idei regionalizmu staramy się otoczyć najtroskliwszą opieką wszelkie kwiatki poezji i sztuki miejscowej, więc i to małe zdarzenie sygnalizujemy czytelnikom, podając niżej próbki twórczości autora „Wiązanki rymów": oto—„szkółka", w której:

„.... panieneczka
W polskiej uczy mowie,
Niech jej Pan Bóg da zdrowieczka,
Za nasz rozum w głowie.
Chcemy wyróść na pociechę
Dla ojca i matki,
Chcemy pieścić własną strzechę
Jako wonne kwiatki".

Jeżeli teraz kto ujrzy człowieka, włażącego na dach i zjadającego tam słomiane poszycie, niech będzie przekonany, że jest to autor cytowanego wiersza, który „pieści własną strzechę". Za taki „rozum w głowie" swej panieneczce należy raczej życzyć „chorobeczki" niż „zdrowieczka".

Pozatem dowiadujemy się, iż na ulicy Ostrobramskiej rośnie zboże. Poeta wyraźnie o tem pisze:

„Tu też Brama Ostra,
Gdzie Najświętsza Matka Boża,
W złotej lśni koronie,
Błogosławiąc rączką zboża"...

Jest to rzeczywiście halucynacja, której autor nasz często ulega, bo mówi np:

„Usnąwszy zemdlony, bez wszelkiej wygody
Ocknąłem się rano — koło swej zagrody"...

O jakiej „wygodzie" tu mowa łatwo się domyśleć, zważywszy iż Wilno, jako miasto nieskanalizowane, mało posiada domów z wygodami.

Istnemi perłami w zbiorku są aforyzmy.

„Gdy w sprawie ożenku ktoś ci się radzi,
Odpraw go z niczem — to ci nie zawadzi"...

Słusznie! Istnieją przecierz biura stręczenia małżeństw i pisma matrymonjalne. Niech te radzą!...

Autor zdążył już napisać wiersz o naszych środach literackich, gdzie:

„Po skończonym referacie,
Pani Hela wniosła chrust —
Na zakąskę przy herbacie,
By nie parzyć pięknych ust".

Chrust został wprowadzony tu dla rymu, bo na środach zwykle podają chleb z kiełbasą, do której trudno dobrać rym. Jest to t. zw. *licencia gastronomica.* Do tej samej Heli autor stroi wyraźne koperczaki śpiewając:

„Chciałbym Ci rzucać kwiaty pod nogi
I pieścić różane Twe lica,
Lecz w życiu—ciernie i głogi,
W życiu wieczna tęsknica"...

Ostrzegamy p. Helę przed tym amantem, który z równym zapałem pieści strzechy i różane lica!

W końcu dzielimy się z czytelnikami radosną zapowiedzią zaczerpniętą z tej że książeczki: „w ciągu roku bieżącego ukażą się tegoż autora następujące wydawnictwa". „Na posterunku szkolnym", „Puchy" (wiersze), „To i owo na prowincji".

Będziemy więc mieli jeszcze niejedną okazję do śmiechu, o ile autorowi dopisze gotówka.

T. Ł.

„Cyrulik Warszawski" ze swą Szopką jedzie do Wilna.

Sprzykrzyły się „Cyrulikowi Warszawskiemu" sukcesy w „Wielkiej Ziemiańskiej i powziął śmiałą myśl opuszczenia na przeciąg kilku tygodni Warszawy.

Ofiary humorystycznej roboty „Cyrulika", to osobistości ho, ho znane, jak Polska długa i szeroka. Wilno, zna najlepiej z tych ofiar szeregu Ministra „Miejscowicza", który sobie tam w cyrulikowej szopce w Warszawie wyśpiewuje:

„Wiadomo, że się serce do monarchów pali..
„Piłsudski to uwzględnił i... Cara mi dali".

Minister „Miejscowicz" — wykonywa swą rolę bajecznie, lecz prawdziwy interes na jego grze można zrobić dopiero w Wilnie. Stąd też „Cyrulik" wpadł na pomysł odwiedzenia w pierwszym rzędzie Wilna, miasta, gdzie miast Cara, Cat w zastępstwie Ministra „Miejscowicza" rządy nieoficjalnie sprawuje.

„Cat wytrwale wciąż darł się: dajcie Polsce Króla,
„Car o mało go zato nie wsadził do ula,
„A jam został bezsilny moi państwo mili,
„Gdyż czuję, że wraz z Catem ludzie mnie wykpili.

(Rzecz ma dziać się obowiązkowo na miejscu pomnika Katarzyny).

U nas panowie trzeba widzieć panuje głód humoru.

„Cyruliczku" przyjeżdżaj — prosimy.

Nocna „awantura trupia" na cmentarzu.

Zajście pomiędzy medykami a mieszczanami - chrześcijanami w Wilnie w r. 1810.

(Z archiwum generał-gubernatora wileńskiego).

W związku z t. zw. „awanturą trupią", która poruszyła zarówno uniwersytet jak i szerokie koła społeczeństwa w naszem mieście otrzymaliśmy od p. Pinkasa Kuna interesujące materjały, dotyczące analogicznego wypadku na Wszechnicy Batorowej, który miał tu miejsce przed stu laty zgórą. Z przebiegu tamtej sprawy raz jeszcze wynika dowodnie słuszność twierdzenia Ben Akiby: „wszystko to już było".

I.

Niżej podaję kilka nieznanych dokumentów, wziętych z ciekawej sprawy, znajdującej się w archiwum b. generał-gubernatora w Wilnie (Nr. 1810—59). Opowiadają one o „awanturze trupiej", która miała miejsce na cmentarzu katolickim w Wilnie pewnej nocy zimowej roku 1810-go za rektoratu Jana Śniadeckiego.

Tytuł tego interesującego dokumentu (w tłumaczeniu polskiem) brzmi: „Sprawa według doniesienia policji wileńskiej o zajściu, które się zdarzyło na cmentarzu św. Stefana pomiędzy uczniami Uniwersytetu a mieszczanami; tudzież o pozwoleniu brania martwych ciał ludzkich z niektórych szpitali dla sali anatomicznej".

II.

W pierwszym okresie istnienia w Wilnie Wydziału Lekarskiego (od r. 1781) nauka anatomji praktycznej nie odczuwała tu braku odpowiedniego „materjału". Z jednej strony zawdzięczać to należy zabiegom profesora anatomji Jana Andrzeja Lobenweina, który m. in. nabywał za pieniądze zwłoki „potworów" chrześcijańskich i żydowskich. Pozatem mała była wówczas liczba studentów medycyny, gdyż miejscowa ludność chrześcijańska nieżyczliwie się odnosiła do nauki, która wymaga krajania zwłok ludzkich i niechętnie na wydział lekarski wstępowała.

Na początku XIX w. rząd rosyjski, chcąc powiększyć liczbę lekarzy państwowych, wyznaczył większą ilość stypendjów dla medyków, którzyby się zobowiązali poświęcić później służbie państwowej. Byli to t. zw. „medycy skarbowi". Liczba medyków znacznie wskutek tego wzrosła, a trupów zaczęło nie starczać.

Odnośne „ukazy" rosyjskie widocznie nie pomogły, gdyż doszło do tego, iż medycy w nocy chodzili na cmentarze i pokryjomu sami... wygrzebywali zwłoki pochowanych.

Na tem tle doszło w r. 1810 do ostrego starcia pomiędzy medykami, a mieszczanami-chrześcijanami. Awantura ta snać musiała wywołać w mieście wielkie poruszenie, skoro oparła się aż o generał-gubernatora Goleniszczewa-Kutuzowa.

Posłuchajmy co melduje generał-gubernatorowi o tym wypadku policmajster Szłykow:

„W nocy z 18-go na 19-go b. m. (t. j. marca) w tutejszem mieście zdarzył się następujący wypadek. Dnia 16 go zmarła tuż po połogu żona tutejszego mieszczanina Wojtkiewicza, która wedle religji katolickiej z odnośnymi obrzędami została pochowaną na cmentarzu przy kościele Św. Stefana.

Uczniowie Uniwersytetu Wileńskiego, studjujący medycynę i chirurgję, pomimo zarządzenia zaopatrywania się w zwłoki dla celów naukowych ze szpitali miejskich, zamierzyli odgrzebać zmarłą i pochowaną kobietę i zabrać do siebie do teatru anatomicznego. Nie mając od nikogo pozwolenia i nie powiadamiając o tem nawet policji, przyjechali oni w nocy z dnia 18-go na 19-y pocichutku pod cmentarz i zatrzymawszy opodal sanie, chcieli przystąpić do odgrzebania nieboszczki.

Mąż i krewni z rodziny zmarłej dowiedzieli się o zamiarach i czynnościach studentów i nie chcieli do tego dopuścić. Jeden z wartujących na cmentarzu krewnych wystrzelił z karabinu, który, jak ustala śledztwo, był naładowany ślepemi nabojami, aby tylko studentów przestraszyć. Zato studenci schwytali tego człowieka, pobili go i uprowadzili do Izby Anatomicznej, skąd został uwolniony przez policję.

Tymczasem dowiedzieli się o tem krewni i inni mieszczanie—sąsiedzi, zamieszkali na przedmieściu Św.-Stefańskiem. Zebrał się tłum około 50-u osób, mężczyzn i kobiet, uzbrojonych w kolby i kije i wszczął ze studentami kłótnię, którą z trudem policja zdołała przerwać, zabierając winowajców na wartę.

Przy tem zajściu było obecnych, jak ustaliło dochodzenie, 10-u studentów. Z nich zostali ranieni, ale nie niebezpiecznie i z śladami pobojów 4 osoby, a z mieszczan—2.

Z powodu tego zajścia prowadzone jest dokładne dochodzenie przez policję wspólnie z deputatem ze strony Uniwersytetu i po zakończeniu takowego we wszystkich szczegółach zostanie złożony raport w odpowiednim trybie i gdzie należy".

III.

Generał-gubernator wileński a zarazem gubernator wileński Goleniszczew-Kutuzow potraktował opisaną nocną „awanturę trupią" tak poważnie, iż dnia 1-go kwietnia tegoż roku 1810 wysłał o niej dokładny raport władzom wyższym, a mianowicie ministrowi spraw wewnętrznych w Petersburgu.

Raport ten nowych szczegółów zajścia nie zawiera. Goleniszczew-Kutuzow powtarza tylko znany już przebieg. „Sprawa" wogóle już nie zawiera więcej żadnych uzupełniających raportów policyjnych pomimo obietnicy policmajstra wileńskiego.

Można stąd wnioskować, iż dochodzenie prowadzone przez policję z udziałem przedstawiciela Uniwersytetu, nie dało bardziej konkretnych rezultatów, bądźteż—co jest najprawdopodobniejszem — iż cała ta sprawa została zatuszowana.

P. Kon.

(Dokończenie nastąpi).

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie.

W dniach od 2 do 6 kwietnia r. b. odbędą się Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie, urządzone staraniem Oddziału Wileńskiego T-wa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa, oraz Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego i Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi wileńskiej.

Wykłady te zaznajomią z najnowszemi zdobyczami nauki rolniczej w zakresie odczynu gleb i wapnowania, uprawy i ulepszania łąk i pastwisk, genetyki w zastosowaniu do hodowli zwierząt, higjeny zwierząt domowych, żywienia i hodowli bydła, trzody i koni.

Ponadto ostatni dzień poświęcony będzie wykładom z zakresu organizacji gospodarstw, oraz sprawom nauczania rolnictwa w szkołach niższych, średnich i wyższych w zastosowaniu do potrzeb Ziem Wschodnich.

Zapewniły swój przyjazd nasze pierwszorzędne siły naukowe z Warszawy, Krakowa, Lwowa (Dublan) i Poznania.

Szczegółowe programy wykładów ogłoszone będą później.

W sprawie podatku przemysłowego i obrotowego.

W chwili obecnej w Urzędach Skarbowych odbywają się konferencje naczelników Urzędów Skarbowych z rzeczoznawcami od płatników w celu zgromadzenia potrzebnych materjałów dla wymierzenia podatku przemysłowego i obrotowego za rok 1926.

Zebrane materjały będą oddane 5-ciu komisjom szacunkowym i wówczas podatek zostanie wymierzonym. (S).

100.000 złotych na pomoc kredytową dla rolników Wileńszczyzny.

W związku z intensywnie prowadzoną przez władze wojewódzkie akcją pomocy siewnej dla gmin, dotkniętych klęską nieurodzaju, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych asygnowało 100 000 złotych dla województwa wileńskiego na dalszą pomoc kredytową dla rolników małej własności ziemskiej z tem, aby część tej sumy w wysokości około 20.000 złotych użyta była na zakup nasion, lnu i pomoc kredytowa udzieloną została tem ziarnem siewnem.

Wybór gatunku lnu i rozprowadzenie tegoż pomiędzy rolników będzie uskutecznione w porozumieniu z fachowemi organizacjami rolniczemi. Termin zwrotu tego kredytu i oprocentowanie pozostają takie same, jak i dla poprzednio przyznanego kredytu.

KRONIKA KRAJOWA.

Ceny cukru.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister skarbu w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa wydał rozporządzenie, ustanawiające cenę cukru na 87,50 za 100 kg.

Obniżenie stopy dyskontowej dla weksli.

WARSZAWA. 10.III. (Pat). Rada Banku Polskiego obniżyła poczynając od dnia 11 marca 1927 roku oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9% na 8,5%, zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 10,5% na 10%.

W sprawie uregulowania obrotu zwierzętami.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państw. opracowało projekt ustawy o obrocie zwierzętami, oraz odnośne rozporządzenie wykonawcze ujmujące w jedną całość przepisy, dotyczące tego obrotu.

Uporządkowanie ustawodawstwa w powyższym zakresie mieć będzie doniosłe znaczenie zarówno dla konsumenta, jak też i dla producenta, ułatwi bowiem organizowanie i działalność zrzeszeń wytwórców i zbliżenie ich do spożywców, przyczyniając się do zmniejszenia liczby pośredników.

Kredyty dla spółdzielni, oraz obniżenie stopy %.

Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła dopuścić wyjątki dla silniejszych finansowo spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności w tym kierunku, że będą mogły one obecnie korzystać z kredytów P. K. O. bezpośrednio, a więc z pominięciem pośrednictwa i poręki swoich instytucyj centralnych, jednakże zawsze zgodnie z wnioskami związków rewizyjnych, i o ile będą odpowiadały ustalonym przez P. K. O. warunkom dla kredytów udzielanych bezpośrednio.

Ponadto uchwalono rozszerzyć kredyty lombardowe i na niektóre papiery dywidendowe, które będą przyjmowane jako zastaw do wysokości 30 proc. ich wartości giełdowej, a pożyczki te będą oprocentowane w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym.

Zarazem obniżono stopę procentową od pożyczek pod zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego na 11 proc. w stosunku rocznym, pod zastaw zaś papierów komunalnych i hipotecznych na 12 proc. w stosunku rocznym.

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek gruntowy.

Płatnikom podatku gruntowego przypominają władze skarbowe, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1927-my rok winna być uiszczona w czasie od 15 lutego do 15 marca b. r.

Terminowe uiszczenie należytości z tytułu wymienionego wyżej podatku—jak słusznie podkreśla wileńska Izba Skarbowa w nadesłanym nam komunikacie—jest w interesie nietylko Skarbu Państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie ustawowego terminu płatności, t. j. z dniem 16 marca b. r. przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za rok 1927-my, co—jak wiadomo—spowoduje dla płatników znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

Giełda Wileńska w dniu 10. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Ruble złote	4,75½	4,75	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	50,50
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	43,00	42,20	—
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	111

Giełda Warszawska w dniu 10-III. b. r.

I. Waluty

		sprzedaż	kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn		43,53	43,64	43,42
Nowy-York		8,95	8,97	8,93
Paryż	35,12	35,12	35,10	35,19
Praga		26,57	26,63	26,51
Genewa		172,62	173,05	172,19
Rzym		39,80	39,90	39,70

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Inauguracja kursów technicznych przy Związku Strzeleckim.

W dniu 10 b. m. odbyła się uroczystość inauguracyjna wyższych kursów technicznych, zorganizowanych przez I Oddział Kolejowy Związku Strzeleckiego w Wilnie.

Przedstawiciel Zarządu Oddziału, ob. Mazur, krótkiem przemówieniem rozpoczął uroczystość, dziękując profesorom za zaofiarowanie swej pracy, organizatorom zaś kursu, ob. ob. Pressowi i Psztynkowi, za podjęcie inicjatywy i doprowadzenie jej do skutku.

W imieniu Zarządu Okręgu przemawiał ob. Sokołowski, nawiązując do ideowych celów Związku Strzeleckiego tworzenia nowego systemu obrony narodowej przez wychowywanie szeregów współczesnego rycerstwa o wysokim patrjotyźmie, głębokiej wiedzy i sprężystym umyśle. Podkreślił w dalszym ciągu zadanie kulturalno - oświatowe Związku, a przedewszystkiem cele nowo powstającego kursu, polegające na pogłębieniu specjalnej wiedzy technicznej.

Dr. Jakimiuk, magister nauk matematycznych, rozpoczął pracę normalną kursu wykładem z zakresu matematyki wyższej.

Na otwarciu kursu byli obecni: prof. Rudnicki, prof. Kraszewski, i dr. Jakimiuk, przedstawiciele Zarządu Okręgu ob. ob., Prafic i Sokołowski, zaproszeni goście oraz słuchacze kursu.

Rozpoczęty kurs techniczny będzie traktowany w zakresie programu wyższej szkoły technicznej, a oparty na programie uczelni korespondencyjnej w Liege.

W skład ciała profesorskiego i zarządu kursów wchodzą: dyrektor prof. J. Rudnicki, wykładowcy: prof. J. Patkowski, prof. W. Kraszewski, dr. Jakimiuk i inż. Łukaszewicz; kierownik kursów ob. E. Psztynk, sekretarz ob. A. Press. *es—ki.*

Wieści i obrazki z kraju

GRODNO.

Zmiana dowództwa.

Generał dywizji Kazimierz Dzierżanowski dowódca O. K. III w Grodnie został mianowany dowódcą O. K. VII w Poznaniu na miejsce generała Hausera, który przechodzi w stan spoczynku. (w)

Życie zmusiło do kompromisu.

W sobotę, dnia 5 marca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Rolnej Sejmiku Powiatowego w Grodnie. Rozpatrywano szereg spraw pierwszorzędnej wagi. Zatwierdzono wyniki osiągniętego porozumienia instruktorów na konferencji międzyorganizacyjnej odbytej w zeszłym tygodniu. Z uznaniem podkreślić należy fakt dojścia do pewnego porozumienia, tak wrogich sobie organizacyj społeczno-rolniczych, jak Okręgowe Towarzystwa Rolnicze i Okręgowy Związek Kółek Rolniczych. Mocą umowy, wzajemnie obowiązującej obie organizacje, teren powiatu grodzieńskiego został podzielony na sześć rejonów instruktorskich, z których dwa obejmą instruktorzy Okręgowego Związku Kółek Rolniczych, dwa instruktorzy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i dwa instruktorzy Sejmiku. Ogólne kierownictwo fachowe, siłą rzeczy, przeniesie się do Komisji Rolnej sejmikowej, która, jako instytucja, stojąca poza obu powyżej wymienionemi organizacjami społecznemi, daje gwarancję, że istotna praca rolnicza nie zostanie podporządkowana interesom politycznym.

Postanowiono zakupić stadniki czerwonej rasy polskiej i rozmieścić takowe po jednym w dziesięciu wsiach.

Punkty czyszczenia zboża zostaną zorganizowane w dziesięciu miejscowościach. Jest to sprawa bardzo ważna. Przytem z zakładaniem punktów trzeba się śpieszyć, a to ze względu na zbliżającą się wiosnę, ażeby rolnicy drobni, mogli na czas należycie doczyścić zboże siewne.

Do najpoważniejszych poczynań Komisji rolnej należą zabiegi o pomoc kredytową siewną dla rolników dotkniętych klęską rdzy zbożowej. Na ten cel Wileński Oddział Państwowego Banku Rolnego przyznał 80.000 zł., rozdziałem których zajmą się z ramienia Sejmiku spółdzielnie kredytowe. (w)

Epidemja samobójstw.

Po raz już trzeci notujemy na terenie Grodna wypadek samobójstwa uczniów wyższych klas szkół średnich. Zaczęło się w szkole Handlowej Polskiej Macierzy Szkolnej; następnie zastrzelił się uczeń gimnazjum państwowego brat posła Łaszkiewicza. Obecnie zastrzelił się z „brauninga" uczeń VII klasy gimnazjum Macierzy Szkolnej Eugenjusz Potyrko. Potyrko, jak stwierdza dyrekcja szkoły, należał do najlepszych uczniów w klasie. Co było powodem samobójstwa, dotychczas nie zostało ustalone. Jednakże wyższe władze, do których należy nadzór nad wychowaniem młodego pokolenia, powinny zwrócić uwagę na to, że samobójstwa wśród uczniów zaczynają nabierać charakteru epidemji. Kto się podejmuje wychowania, musi się również podjąć i leczenia dusz wychowanków, musi je rozumieć. Żadne okoliczności niezależne od pedagogów nie zdołają uwolnić wychowawców od odpowiedzialności za stracone życia trzech młodych, pełnych sił ludzi.

Pozbawił się życia por. Edward Wasilewski. Przyczyna śmierci niewyjaśniona. (w)

NOWOGRÓDEK.

Odczyt o Żeromskim.

W ubiegłą niedzielę odbył się tu w sali „Ogniska" odczyt Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Zwierciadło sumienia polskiego. Rzecz o Stefanie Żeromskim", urządzony staraniem miejscowej Sekcji Kulturalno - Oświatowej. Prelegent dał zarys twórczości wielkiego pisarza, obrazując najważniejsze czynnniki w kształtowaniu się jego twórczości, oraz omawiając znaczenie Żeromskiego jako pisarza narodowego i społecznego, oraz jako artysty.

Licznie zgromadzona inteligencja miejscowa z zaciekawieniem i uwagą wysłuchała odczytu, opracowanego przejrzyście i logicznie. Zaznaczyć tu należy, iż było to pierwsze zebranie w Nowogródku poświęcone autorowi „Popiołów", gdyż projektowany zaraz po śmierci pisarza obchód ku jego czci nie doszedł do skutku z powodu sprzeciwu miejscowych władz kościelnych.

SUWAŁKI.

Komitet Uczczenia Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 5 marca b. r. ukonstytuował się tu Komitet Uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego. W skład Komitetu weszli pp.: starosta suwalski p. Iszora — przewodniczący Komitetu, zastępca starosty Bobiński, dr. Noniewicz, dowódca garnizonu pułkownik Wołkowicki, dowódca 41 p. p. pułkownik Oświęcimski, kapitan Hurczyn, inspektor szkolny Skórski, Wierzbicki, dyrektorka gimnazjum żeńskiego Ropelewska, redaktor Konopnicki, Mazur i nauczyciel Adamowski. Program obchodu przewiduje od godz. 4 do 6 popoł. koncerty orkiestr wojskowych w ogrodzie miejskim, a o godz. 7-ej wiecz. uroczystą akademję artystyczną. (w)

RZESZA.

Samobójstwo czy morderstwo.

Onegdaj na posterunek Policji Państwowej w Rzeszy zgłosiła się mieszkanka wsi Turkiszki, gminy Rzeszańskiej Konstancja Tulingo, która zameldowała o tajemniczem zaginięciu piętnastoletniej jej córki Melanji.

Melanja Tulingo służyła od kilku miesięcy w majątku Prudziszki, gminy Rzeszańskiej u Godlewskich i jak zameldowała matka została tam przed kilkoma miesiącami zgwałconą przez Godlewskiego i zaszła w ciążę.

Przed kilkoma dniami Melanja Tulingo udała się do majątku Godlewskich, dla przedstawienia im swej rozpaczliwej sytuacji i dotychczas nie wróciła. Ponieważ policja zarządziła poszukiwania zaginionej w okolicy, które dotychczas nie dały pozytywnego rezultatu, zachodzi podejrzenie, iż ma tu miejsce albo samobójstwo albo morderstwo.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, które niewątpliwie wyjaśnią tajemnicę zaginięcia Tulinżanki.

NOWY DWÓR.

Walka ze „Strzelcem".

Cicha i zabita deskami mieścinka Nowy - Dwór, położona na pograniczu powiatów sokólskiego i grodzieńskiego, od pewnego czasu zawrzała walką i wrzawą. Chodzi mianowicie o „Strzelca", który strasznie się nie podoba ks. proboszczowi Lipińskiemu, a który, jak na złość, świetnie się rozwija. To też wielebny przeciwnik irytuje się i pieni na łamach piśmidełka grodzieńskiego „Nowe życie", redagowanego również przez księdza i zawziętego wroga ruchu strzeleckiego. Choć piana na ustach nie bardzo pasuje do sutanny kapłańskiej, niesmaczne ataki na oddział „Strzelca" w Nowym - Dworze nie ustają.

Na szczęście poglądów ks. proboszcza nie podziela miejscowa Rada gminna, czego złożyła dowód, uchwalając zapomogę 300 zł. na rok 1927 na cele przysposobienia wojskowego. Prócz tego Rada gm. wstawiła do budżetu na rok bieżący kwotę 200 zł. na cele L.O.P.P. Nie wiele to, ale czynem swym Rada gm. dowiodła, że dorosła do zrozumienia potrzeb wagi państwowej. Oby i inne gminy poszły w ślady gminy nowodworskiej. (w)

Powrót 7 więźniów z Litwy do Polski.

W dniu 9-go marca b. r. Litewski Czerwony Krzyż dostawił na granicę polsko-litewską w Oranach Józefa Kerejszysa, Jana Staśkiewicza, Józefa Woźnialisa, Macieja Jackiewicza, Jerzego Bancewicza, Jerzego Sawickiego i Adolfa Ławryńczuka, ogółem 7 osób, którym rząd polski okazując maksimum dobrej woli pozwolił powrócić na terytorjum Rzeczypospolitej. Niektórzy z wymienionych byli swego czasu wydani drogą zamiany Litwie, inni również odbywali przedtem karę w więzieniach polskich. Dowiedziawszy się, że zostali objęci amnestją, a nie mając na Litwie żadnych środków do życia zwrócili się do rządu litewskiego z prośbą o spowodowanie powrotu ich do Polski, gdzie mają rodziny i gotowe warsztaty pracy, częścią grunty. Opuszczając Litwę otrzymali oni od rządu litewskiego drobne zapomogi. W tej sprawie interwenjował również Genewski Czerwony Krzyż, poczem władze polskie stwierdziwszy, iż wydana w międzyczasie amnestja odnosi się do wyżej wymienionych, pozwoliły im na powrót do Polski.

KRONIKA.

Piątek 11 marca	Dziś: Konstantego W. Jutro: Grzegorza Wiel. Wschód słońca—g. 6 m. 01 Zachód „ g. 17 m. 31

OSOBISTE.

— **Wyjazd p. wojewody do Warszawy.** Jutro, t. j. w piątek dn. 11 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych.

— **Naczelnik Wydziału Politycznego Min. Spr. Wewn. w Wilnie.** Bawi w Wilnie naczelnik Wydziału Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Paciorkowski. Pobyt p. Paciorkowskiego w Wilnie jest związany ze zjazdem naczelników Wydziałów Bezpieczeństwa 4 ch województw Wschodnich, na którym mają być poruszone sprawy bezpieczeństwa i narodowościowe.

URZĘDOWA

— **Wyjaśnienia w sprawie dni obliczeniowych miesiąca.** Władze i urzędy państwowe niejednokrotnie obliczały należności, przypadające z jakiegokolwiek tytułu za część danego miesiąca, przyczem jedne przyjmowały za podstawę obliczenia przeciętną ilość dni miesiąca—30; inne zaś kalendarzową. Wobec tego Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa wydało okólnik z zasadniczem wyjaśnieniem, że w wypadkach gdzie należy wypłacić lub przyjąć zapłatę jako należność za jakąś część miesiąca, podstawą obliczeń ma być kalendarzowa ilość dni t. j. 31, 30 lub 28 (ewentualnie 29) dni. Oczywiście to doczyć może części oznaczonych zgóry jako należność miesięczna. Ułamek, nieprzekraczający pół grosza, jeśli zaś wynosi więcej jak półgrosza zaokrągla się do całego grosza.

MIEJSKA.

— **Ostateczne zamknięcie Radjo-Klubu** Ostateczną decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zamknięty został Radjo-Klub w Wilnie za uprawianie gier hazardowych w lokalu tegoż klubu.

— **Wilno zwalcza handel kobietami i dziećmi.** Komitet walki kobietami i dziećmi w Warszawie zwrócił się za pośrednictwem p. wojewody do Magistratu m. Wilna z prośbą pozwolenia wyświetlania filmów o treści propagandowej i zwolnienia takowych od podatku widowiskowego.

Pan wojewoda, nadsyłając do Magistratu wspomniane pismo, zaopatrzył je swoją aprobatą. Przypuszczać więc należy, że wypełnieniu petycji powyższego Komitetu nic nie stanie na przeszkodzie. (s)

— **Stan wody na rzece Wilji.** Dn. 10 b. m. stan wody na rzece Wilji wynosił 3 metr. 40 cm. t. j. 104 cm. więcej ponad normalny stan.

WOJSKOWA

— **Sprawa urlopowania rocznika 1904.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, żołnierze, którzy zostali wcieleni do szeregów w październiku 1925 roku mają być urlopowani między 15 a 20 marca b. r.

Według rozporządzenia urlopu nie otrzymają ci żołnierze, którzy nie stawili się na czas do oddziałów t. j. do dnia 7 października 1925 roku. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Z posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego między innemi poruszono i uchwalono następujące sprawy:

Ponieważ akcja zmierzająca do uruchomienia spółdzielczych mleczarni na terenie powiatu znajduje pełne zrozumienie i cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem, posiedzenie postanowiło przyjść z pomocą finansową gminom, które zakładają takie mleczarnie.

W związku z tem Wydział Powiatowy asygnował na mleczarnie w Paskowszczyźnie i w Krewie po 1000 złotych.

Na miejsce lekarza z punktu w Ornianach d-ra Aramowicza, który rozwiązał swój stosunek służbowy z Sejmikiem posiedzenie postanowiło zaangażować nowego lekarza, którym prawdopodobnie będzie dr. Fekier.

W związku z przepełnieniem ochronki w Czarnym Borze posiedzenie postanowiło więcej dzieci nie przyjmować, a nawet dzieci więcej zamożnych rodziców usunąć.

Dla państwowej szkoły ogrodniczej w Wilnie posiedzenie postanowiło asygnować 50 złotych na uruchomienie bibljoteki uczniowskiej i dla Komitetu uczczenia I-go Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej G. Narutowicza 100 złotych.

Na zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, jaki się odbędzie w dniach 24, 25 i 26 w Warszawie posiedzenie postanowiło delegować pp. Falewicza i Węckowicza.

Pozatem Wydział Powiatowy rozpatrzył cały szereg spraw samorządu gminnego i na tem posiedzenie zakończył.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego odbędzie się w dniu 16 marca r. b.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonij letnich.** W poniedziałek, dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonij letnich, na którem zostało zaakceptowane złożone uprzednio sprawozdanie z działalności kolonij w lecie 1926 r. wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1927.

Sprawozdanie powyższe wraz z preliminarzem Urząd Wojewódzki przesłał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Ze sprawozdania tego wynika, że ogólny koszt prowadzonych w r. 1926 kolonij letnich wyniósł 82.000 złotych, co wobec zapomogi rządowej w kwocie 4500 zł. stwierdza wydatną działalność organizacyj społecznych.

Z POCZTY.

— **Uruchomienie i przekształcenie urzędów pocztowych.** W ubiegłym miesiącu została uruchomiona agencja pocztowa Orniany w powiecie święciańskim narazie w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i poleconej korespondencji.

Wymianę poczty uskutecznia uruchomiona agencja z urzędem pocztowym Podbrodzie.

Również została uruchomiona agencja pocztowa Wojska w pow. Brześć n/Bugiem narazie w zakresie przyjmowania zwykłej i poleconej korespondencji.

Wymianę poczty uskutecznia wymieniona agencja z urzędem pocztowym Kamieniec Litewski.

Urząd zaś pocztowo-telegraficzny Lubiaż w pow. Kamień Koszyrski został przekształcony na agencję pocztowo-telegraficzną. (s)

— **Godziny urzędowe w dnie świąteczne.** Na zasadzie rozporządzenia ministra Poczt i Telegrafów ogranicza się we wszystkich urzędach pocztowych kategorji „C" na terenie Wileńskiej Dyrekcji P. i T. za wyjątkiem urzędu pocztowo-telegraficznego Wilno 2 służbę telegraficzną i telefoniczną w niedziele i święta rzymsko-katolickie i narodowe od godziny 8—12 i 15—18.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ

— **„Koło Miłośników Szkoły Twórczej".** Z inicjatywy nauczycielstwa szkół powszechnych w styczniu r. b. powstało w Wilnie Koło Miłośników Szkoły Twórczej. Koło to składa się z nauczycieli szkół powszech. i średn., jednostek pracujących w administracji szkolnej i osób interesujących się zagadnieniem szkoły Twórczej. Tymczasowy Zarząd Koła tworzą: prezes p. Borowski, wice-prezes p. Muzyczkowa, sekretarz p. Kaczyńska oraz p. Woynowski, p. Niesiołowska i p. Jasiński.

Zadaniem Koła jest teoretyczne badanie, a w przyszłości przeprowadzanie prób realizacji szkoły nowego typu, szkoły dostosowanej do wymogów ery współczesnej, szkoły, którąby mogła wychować człowieka naprawdę zdolnego do życia, do pracy produktywnej, człowieka twórczego. Na zebraniach Koła, odbywających się co 2 tygodnie rozpatrywane będą.

1) próby realizacji szkół nowego typu w Ameryce i w Europie zachodniej;

2) podstawy psychologiczne szkoły twórczej;

3) zagadnienie ustalenia i realizacji w Polsce typu szkoły twórczej, odpowiadającego naszemu charakterowi i naszym potrzebom;

4) zagadnienie typu nauczycieli szkoły twórczej.

Odbyły się już 3 posiedzenia, na których wygłoszono referaty: p. Żukowskiej: O książce Rowida „Szkoła twórcza"; p. Muzyczkowej: „Plan pracy Koła"; p. Jasińskiego. „Zjazd Międzynarodowej Ligi Szkół nowego typu w Heidelbergu"; p. Borowskiego: „Na setną rocznicę śmierci Pestalozziego"; p. Kaczyńskiej i p. Kubickiej: „System Decroly" (szkoła nowego typu w Belgji).

RÓŻNE.

— **Kurs bibljotekarski w Wilnie.** Zarząd Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich, chcąc przyjść z pomocą pracownikom mniejszych bibljotek w umiejętnem urządzaniu księgozbiorów, organizuje w Wilnie w czasie od 22 marca do 10 kwietnia Kurs bibljotekarski dla bibljotekarzy seminarjów i zakładów uniwersyteckich, bibjotek szkolnych, oświatowych i stowarzyszeniowych. Kurs obejmie 14 godzin wykładów i 6 godzin ćwiczeń praktycznych.

Na kurs zapisać się może każdy, interesujący się sprawami bibljotekarskiemi. Opłata wynosi 15 zł., dla studentów uniwersytetu zapisujących się prywatnie 10 zł. Członkowie Związku Bibljotekarzy uczestniczą w Kursie bezpłatnie. Zgłoszenia i opłaty przyjmuje, oraz informacyj udziela p. M. Kotwiczówna w godz. 9—3 (Bibljoteka Publ. i Uniw., telefon 5—69).

— **Aktualny album wileński „Epoki“.** Warszawska „Epoka“ wydaje w ostatnich dniach marca obszernie i pięknie album ilustrowany, poświęcony wyłącznie Wilnu i Wileńszczyźnie. Album wileński „Epoki“ zawierać będzie portrety osobistości, stojących na czele większych miejscowych instytucyj i placówek administracyjnych, samorządowych, naukowych, społecznych i gospodarczych, zdjęcia zabytków m. Wilna, oraz bogaty aktualny materjał publicystyczno-informacyjny, omawiający w formie wywiadów i artykułów gospodarcze i samorządowe sprawy, szkolnictwo, handel, przemysł, rolnictwo i t. d.

Mimo znacznych kosztów wydawnictwa album wileński „Epoki“ kosztować będzie zaledwie 20 gr. i rozpowszechniony zostanie w wielu tysiącach egzemplarzy w kraju i zagranicą. W Wilnie, celem rozpowszechnienia albumu, redakcja „Epoki“ zorganizuje własny kolportaż.

— **Zarząd T-wa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie** apeluje poraz ostatni do sumienia i honoru dłużników, byłych członków T-wa, by natychmiast przystąpili do spłaty zaległych pożyczek, zaciągniętych w czasie odbywania studjów uniwersyteckich. Nazwiska dłużników, którzy nie zechcą podać dobrowolnie swych adresów, umieści Zarząd w prasie na „liście dłużników“. Korespondencję kierować należy: Kraków, Jabłonowskich 10/12.

NADESŁANE.

— **Prof. W. Messing.** W piątek 11-go i sobotę 12-go marca o godz. 9-tej wieczór odbędą się w sali Krengla (Ludwisarska 4), 2 seanse wszechświatowej sławy prof. W. Messinga, który przeprowadzi zdumiewające eksperymenty z dziedziny jasnowidzenia, telepatji, mnemotechniki i t. p. Szczegóły w afiszach.

Seanse zapowiadają się bardzo ciekawie. 3834.

— **Teatr Rewji „Kakadu“.** Przed wyjazdem do Ameryki ostatnie gościnne występy słynnego Ben-Ali'ego, w programie: Zjawienie „duchów na widowni“, „Japońskie Charakiry“, „Masowa sugestja“, „Ścięcie głowy“, „Wyjęcie oka“. Cała publiczność na sali pod wpływem profesora Ben-Ali'ego, i wiele innych nowych eksperymentów.

Początek o godz. 8 m. 30. Ceny miejsc od 1 zł. Dla młodzieży dozwolone.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. „Żywa Maska“.** Dziś tragedja w 3-ch aktach L. Pirandelli'ego „Żywa maska“ (Henryk IV). Ceny miejsc zwykłe od 20 gr.

— Jutro i pojutrze „Żywa maska“.

— **Występ Gruszczyńskiego w „Reducie“.** W poniedziałek 14 b. m. tylko jeden koncert znakomitego tenora Opery Warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego.

W programie arje z oper.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis“, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Program koncertu Szymanowskiego i Dubiskiej** w najbliższy wtorek w Reducie obejmuje szereg wybitnych dzieł skrzypcowo-fortepianowych Karola Szymanowskiego, wykonywanych rzadko na polskich, a często i z wielkiem powodzeniem na zagranicznych estradach. Poznamy m. in. Sonatę skrzypcową, cykl „Mity“ i Warjacje „Paganini“. Popyt na bilety w biurze „Orbis“ (Mickiewicza 11) jest tak wielki, że wskazane jest wczesne nabywanie kart wstępu dla zapewnienia sobie udziału w tym rzadkim koncercie.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś „Doktór Julja Szabo“.

— Jutro w sobotę o godz. 4-ej m. 30 popoł. „Płomienna noc“.

— W niedzielę o godz. 3-ej min. 30 popoł. „Uśmiech losu“ Wł. Perzyńskiego.

— **Poranek-koncert prof. Wł. Burkatha.** Po szeregu występach w kraju i zagranicą prof. Władysław Burkath, wystąpi w Wilnie raz jeden na poranku-koncercie w Teatrze Polskim w niedzielę 13 marca o godz. 12 m. 30 popoł.

Program uzupełni występ śpiewaczki Janiny Korsak-Targowskiej.

Ceny miejsc od 30 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej r. do 9 wiecz. bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Napad rabunkowy.** Sorokin Piotr zam. Praczkarska 15 m. 8, zameldował policji, że przechodząc ze swoim bratem Aleksandrem zam. Filarecka 47, ul. Św. Anny w kierunku Królewskiej w stanie podchmielonym, po oddaleniu się jego, brat Aleksander został napadnięty przez nieznanego żołnieża z bagnetem w ręku, który mu rzekomo zrabował 52 zł. gotówką i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Zatrucie się spiryt. denatur.** Bohdanowicz Stanisław zam. Krakowska 10, otruł się spirytusem skarzonym. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy odwiozło go do szpit. Św. Jakóba w stanie beznadziejnym, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

— **Zatrzymanie sacharyny.** Wywiad. Urzędu Śledczego zatrzymali Pilnika Chaima zam. Szpitalna 8 m. 15 gdy przenosił do Urzędu Poczt. 15 klg. sacharyny w krysztale.

— **Przywłaszczenie.** Roszyńska Alicja zam. Witoldowa 25, zameldowała policji o przywłaszczeniu fortepianu na jej szkodę wart. 1500 zł. przez Dziubińskich zam. Zamkowa 17.

— **Kradzież.** Szapiro Boruchowi zam. Szopena 4, skradziono z jego sklepu, mieszczącego się przy ul. Wielkiej 48, różne rzeczy galanteryjne na ogólną sumę 410 zł.

Radjo.

PIĄTEK, 11 marca.

Program radjostacji warszawskiej i zagranicznej.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30—16.20. Stacja nieczynna.
16.30—16.45. Komunikat harcerski.
16.45—17.10. Odczyt p. t. „Młyny, wiatraki i koła wodne w starożytności“ wygł. inż. Porębski.
17.10—17.35. Odczyt p. t. „Termity“ wygłosi prof. A. Czartkowski.
17.40. Koncert popołudniowy.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Boks u nas i zagranicą“.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—20.15. Przerwa.
20.15. Koncert Filharmonji Warszawskiej

Królewiec 1,5 kw. 303 m.

11.30—12.30. Koncert przedpołudniowy.
12.55. Sygnał czasu. Ostatnie wiadomości.
16.30—18.00. Koncert popołudniowy.

Berlin 10 kw. 483,9 m.
Szczecin 1,2 kw. 252,1 m.

16.30—18.00. Koncert popołudniowy.
20.30 „Traumulus“ — tragikomedja w 5 aktach Arno Holza i Oscara Jerschke.
22.30—24.30. Muzyka taneczna.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00. Koncert przedpołudniowy.
16.15. Koncert popołudniowy.
20.05. Muzyka balowa w starym i nowym Wiedniu. Koncert ze współudziałem orkiestry Hummer i kwartetu Tautenhayn.

SPORT.

Wiosenny bieg naprzełaj.

Zapowiedziany przez nas pierwszy wiosenny bieg naprzełaj odbędzie się nieodwołalnie w dniu 13/III. Zgłoszenia zawodników nadesłały dotąd T-wa sportowe: Pogoń, A. Z. S. i Ognisko. Oczekiwany jest masowy udział zawodników. Trasa biegu znajduje się w dobrym stanie. Publiczność będzie informowana o przebiegu zawodów za pomocą specjalnych komunikatów, które będą podane telefonicznie.

Oprócz 3 żetonów dla pierwszych 3-ch zwycięzców nagrodzeni zostaną ponadto: pierwszy zawodnik niestowarzyszony, pierwszy zawodnik ze stowarzyszeń p. w., oraz pierwszy uczeń.

Z sądów.

Nosił wilk—ponieśli i wilka.

Dnia 8.III 1922 r. kasjer Wileńskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu, Mieczysław Koper wpłacał w Krajowej Kasie Pożyczkowej na konto wspomnianego Banku 5.000.000 marek. Wyłożył więc całą sumę na pulpit dla segregacji.

W tym momencie podszedł do niego jakiś osobnik, jak się później okazało, Jegud Mickun i zagadując go, ściągnął 2 paczki banknotów po 100.000 mk., chowając je do kieszeni.

Na szczęście fakt ten nie uszedł uwagi zgromadzonej tu publiczności, która sprytnego złodziejaszka wzięła w obroty.

Mickun został aresztowany.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w wydziale karnym Sądu Okręgowego. Z zeznań świadków okazało się, że oskarżony cieszy się opinją złodzieja-kieszonkowca.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza po przemówieniach stron wydał wyrok, skazujący Jeguda Mickuna za kradzież na szkodę Banku dla Handlu i Przemysłu w Wilnie 2 paczek banknotów po 100.000 mk., które stanowią równowartość 363 zł. i 60 gr., na 1 rok więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy więzienia. Zdan.

Sprawa Bruderferainu poraz drugi odroczona.

Wczoraj w Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego miała być rozpatrywana sprawa znanej bandy złodziejskiej „Bruderferajn“ vel „Sztarkenferajn“. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób, z których 4 odpowiada z więzienia.

Ponieważ na rozprawę nie stawił się ważny świadek Turow, Sąd postanowił rozprawę odroczyć i na następny raz św. Turowa sprowadzić pod przymusem.

Sesja wyjazdowa S. O. w Wilejce.

Poczynając od 10 do 23 marca b. r. Sąd Okręgowy będzie rozpatrywał sprawy w trybie uproszczonym na sesji wyjazdowej w Wilejce. Sądzić będą: od 10—16.III sędzia Strzerko i od 16—20.III sędzia Jundziłł.

Sesja wyjazdowa Sądu Apelacyjnego w Pińsku.

W dniach 17—29 bm. Sąd Apelacyjny w składzie sędziów Dmochowskiego, Sągajły i Ejdrygiewicza będzie rozpatrywał sprawy na sesji wyjazdowej w Pińsku. Jako rzecznik oskarżenia wyjeżdża prokurator Wyszyński. Na wokandzie 72 sprawy.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

JACK LONDON. 26

MIK

„Lecz wróćmy do Bostonu. Snułem nić bez końca, gdy pozornie zajmowało mię tylko picie, opowiadałem prawdą brzmiące baśnie—ludziom, dla których czułem pogardę, istotom głupim i chciwym. Sława jednak rozbrzmiewała dokoła, aż wreszcie pewnego dnia młody reporter chciał mieć interview o skarbie i o Wide Awake. Wyraziłem gniew i oburzenie. Powoli, stewardzie, powoli; w sercu mojem zapanowała wielka radość, gdy odmówiłem temu młodemu reporterowi, wiedziałem bowiem, że miał on już dosyć szczegółów od mych przyjaciół.

Rzeczywiście pisma poranne zapełniły dwie szpalty tem opowiadaniem. Zaczęły się wizyty. Studjowałem bacznie moich gości. Zgłaszało się wielu ochotników do przygód, którzy sami nie mieli pieniędzy. Odtrącałem ich i unikałem, czekając dalej; jadłem coraz mniej w miarę zmniejszania się mego kapitału.

„Wówczas zjawił się mój miły, młody doktór—doktór filozofji, był bowiem bardzo bogaty. Gdym go ujrzał, zabrzmiała w sercu pieśń triumfu. Pozostawało mi tylko dwadzieścia osiem dolarów — gdy ten zapas się wyczerpie, czeka mię przytułek dla ubogich lub śmierć. Postanowiłem już wybrać śmierć raczej niż powrót znowu do nieszczęsnego grona umarłych za życia na fermie ubogich. Krew młodego doktora zagrała żywiej na myśl o Morzach Południowych, w nozdrzach jego drżał zapach wszystkich kwiatów tej odległej krainy, w oczach jego zaś budowałem zjawę chmur i obłoków, wichrów pustynnych, oazy z cieniem drzew palmowych i koralowych mórz.

„Był to wesoły, młody psiak, z wielkopańską obojętnością dla swego stanowiska, odważny jak lew, smukły i piękny, jak leopard, z lekkim bzikiem na punkcie przeróżnych pomysłów, od jakich roiło się w tej jego pięknej głowie. Nim odpłynęliśmy na rybackim skunerze, Gloucester, kupionym przez doktora, podobnem do yachtu, zaprosił mię do swego domu, aby zasięgnąć mej rady do osobistego wyekwipowania się. Byliśmy tem mocno zajęci, gdy nagle przemówił:

„Ciekawy jestem, co moja pani powie o mojej długiej nieobecności. Jak pan sądzi? Czy pojedzie razem z nami?“

„Nie wiedziałem, że ma żonę lub jakąkolwiek panią. Spojrzeniem wyraziłem zdziwienie i niedowierzanie“.

„To słusznie, nie wierzy pan, abym ją zabrał na tę wycieczkę, zaśmiał się znacząco, patrząc na mnie. Proszę za mną, pozna ją pan“.

„Zaprowadził mię do sypialnego pokoju, odchylił firankę przy łóżku i pokazał śpiącą, jakgdyby spała tam od wielu tysięcy lat, mumję szczupłej egipskiej dzieweczki“.

„Pojechała z nami w tę długą nadmierną podróż na morza południowe i wróciła stamtąd, i, słowo daję, ja sam serdecznie ją polubiłem“.

Stary Marynarz rozmarzony patrzał w swą szklanicę, Dag Daughtry zaś skorzystał z przerwy, by zapytać.

„A doktór? Jak przyjął niepowodzenie—w znalezieniu skarbu?“

Twarz Starego Marynarza zabłysła radością.

„Nazwał mię starym oszustem, kładnąc mi jednocześnie rękę na ramieniu. Doszło do tego, że pokochałem tego chłopaka jak rodzonego syna. Obejmując mię ramieniem—i wiem, że była w tem więcej niż zwykła dobroć,—powiedział mi, że wiedział wszystko jeszcze nim dotarliśmy do River Palate. Śmiejąc się i klepiąc mię po ramieniu, co miało być raczej pieszczotą, niż poufałością, wykazał mi pewne niekonsekwencje w mojem opowiadaniu, (poprawiłem później to wszystko dzięki niemu i poprawiłem dobrze), dodał, że podróż udała się znakomicie i że pozostanie na zawsze mym dłużnikiem.

„Cóż miałem uczynić? Powiedziałem mu całą prawdę. Wyjawiłem mu nawet moje nazwisko, wyjaśniając, że zmianą jego uchroniłem je od hańby.

„Położył mi rękę na ramieniu, powiadam, i...“

Stary Marynarz przestał mówić, z powodu nagłej chrypki i duże łzy stoczyły się po jego wychudłych policzkach.

Dag Daughtry w milczeniu podniósł kieliszek do ust i jeden długi łyk uspokoił jego wzruszenie.

„Powiedział mi, że powinienem z nim zamieszkać i zabrał mię do swego pustego, wspaniałego domu zaraz w dzień naszego przyjazdu do Bostonu. Powiedział też, że porozumie się z prawnikiem—myśl ta powstała w jego umyśle—zaadeptuję cię, mówił, zaadeptuję cię wraz z Isthar — takie było imię dzieweczki, tej małej mumji.

„Wróciłem więc napowrót do życia i miałem być prawnie zaadoptowany. Życie jednak to szereg zawodów. Osiemnaście godzin później znaleźliśmy go martwego w łóżku obok mumji dzieweczki. Wada serca—pęknięcie żyłki w mózgu czy inna przyczyna,—nigdy się prawdy nie dowiedziałem.

„Prosiłem i błagałem, by pochowano razem tę pareczkę. Lecz jego ciotka i inni krewni, to byli sztywni, chłodni Anglicy i ofiarowali Isthar do Muzeum, mnie zaś dali tydzień czasu do opuszczenia domu. Wyjechałem natychmiast, przedtem jednak kazali zrobić rewizję mojej walizki.

„Udałem się do New Yorku. Rozpoczęła się na nowo ta sama gra, tylko że miałem więcej pieniędzy, mogłem przeto lepiej odegrywać moją rolę. To samo było w New Orleans, w Galveston. Przybyłem do Kalifornji. Teraz odbywam piątą podróż. Wielkie miałem trudności nim zdołałem zainteresować tych trzech ludzi, wydałem też cały swój zapas gotówki nim zgodzili się podpisać umowę. Okazali wielkie skąpstwo. Dać mi jakąkolwiek zaliczkę! Sama myśl zdawała się im niedorzecznością. Nie przejmowałem się tem jednak, wystawiłem wygodny rachunek hotelowy i wreszcze zamówiłem porządny zapas trunków i cygar na koszt skunera. Podniósł się hałas niesłychany! Wszyscy trzej byli wściekli, gotowi wyrywać włosy ze złości... swoje i moje również. Powiedzieli, że to niemożliwe. Zachorowałem natychmiast. Powiedziałem, że działają mi na nerwy i przyprawiają o chorobę. Czem więcej się złościli, tem gorzej było z mojem zdrowiem. Wreszcie zaprzestali. Oczywiście zdrowie moje niezwłocznie się poprawiło. I oto teraz nie mamy zapasu wody, będziemy musieli przeto kierować się w najbliższej przyszłości do Marquesas prawdopodobnie, by napełnić nasze beczki. Następnie wrócą do mnie i zechcą zaczynać na nowo!“

„Tak pan sądzi?“

„Zapamiętam nawet ważniejsze dane“, odparł z uśmiechem Stary Marynarz. „Nie wątpię, że wrócą. Znam ich dobrze. To chciwi i skąpi idjoci“.

„Warjaci! Wszyscy warjaci! Okręt warjatów“. Dag Daughtry nie posiadał się z radości; powtórzył to co wyraził na dole, gdy świdrował ostatnią beczkę, słuchając jak woda wypływa i śmiał się, że odkrył Starego Marynarza przy takiej robocie, jak jego własna.

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń“ sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski